

„Wykreśliliśmy parę fragmentów...”

Cykl *Nowa baśń* Teodora Parnickiego w dokumentach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk

Teodor Parnicki (1908–1988) – prozaik, eseista, krytyk literacki, autor licznych powieści historycznych i historyczno-fantastyczno-baśniowych, często autotematycznych, reformator powieści historycznej – choć debiutował jeszcze w latach trzydziestych poprzedniego wieku – większość dorobku wydał po II wojnie światowej. Mimo iż do 1967 roku przebywał na emigracji, publikował w dużej mierze w Polsce, dlatego też jego monumentalne dzieła prozatorskie – podobnie jak cała literatura wychodząca w oficjalnych krajowych wydawnictwach – były podane ocenie Urzędu Kontroli. W 1949 roku ukazuje się trzecie wydanie *Srebrnych orłów*, ale kolejne książki musiały czekać na odwilżowe poluzowanie cenzury. Problemy napotykały – o czym pisze Kamila Budrowska – próby publikacji w prywatnych wydawnictwach¹. Warto przypomnieć, że Parnicki publikował w paryskim Instytucie Literackim – w 1957 roku ukazała się jego powieść *Koniec „Zgody Narodów”*, która również dotarła do kraju. Był to zresztą rok, gdy zachęcenie „odwilżowym” poluzowaniem cenzury wydawcy i redaktorzy pism krajowych zwracali się do Giedroycia

¹ Zob. K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 87.

z prośbą o wzajemne wysyłanie „Kultury” oraz książek pisarzy emigracyjnych (m.in. Parnickiego)².

W Archiwum Akt Nowych, gromadzącym zachowane zbiory dokumentów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, znajduje się wiele recenzji cenzorskich, poświęconych utworom Parnickiego, pochodzących z różnych okresów twórczości. Większość z zachowanych recenzji dotyczących powieści odnalazł (i wydał jako edycję źródeł) Przemysław Kaniecki³. Badacz szczegółowo opisał wygląd i zawartość dokumentów, warto je zatem sfunkcjonalizować i osadzić w kontekście historycznoliterackim, przyjrzeć się im bliżej, a także uzupełnić o analizę recenzji nieuwzględnionych przez badacza.

Cykl powieściowy *Nowa Baśń* ukazywał się w latach 1962–1970. Obejmował sześć tomów o tematyce historycznej, związanej z cywilizacją chrześcijańską w Europie (w tym w Polsce od panowania Bolesława Chrobrego) na tle rozwijających się na tych terenach innych kultur. W archiwach urzędu cenzury zachowały się dwie recenzje: pierwszej i drugiej powieści z omawianego cyklu z pierwszych wydań (1962 i 1963) oraz recenzja pierwszego tomu wydania drugiego z 1972 roku.

Pierwsza z recenzji, dotycząca części pierwszej *Robotnicy wezwani o jedenastej*, została napisana 23 lutego 1962 roku na formularzu recenzentkim, a następnie przepisana na maszynie. Tom ten opisuje m.in. wyprawy Wikingów do Ameryki w X i XI wieku, fakty i legendy chrześcijańskiej Europy i łączy te historie z kontekstami polskimi, m.in. przedmiotem rozważań są losy św. Stanisława, o czym wspomina w swej opinii cenzorka, która podkreśla skomplikowanie i dziwność języka Parnickiego⁴, trudność zakwalifikowania dzieła do określonego rodzaju literackiego: „w każdym razie” – pisze urzędniczka – „nie jest to powieść”. Dalej czytamy:

² K. Kamińska-Chełmniak, *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja – kadry – metody pracy*, Warszawa 2019, s. 331, 338.

³ P. Kaniecki, *Cenzura a powieści Parnickiego [materiały źródłowe z AAN w Warszawie]*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2011, nr 1, s. 207–222.

⁴ O hermetyzmie jako mankamencie utworu – w ujęciu cenzorów zob. K. Mojsak, *Cenzura wobec prozy „nowoczesnej”*, Warszawa 2016, s. 50–55.

Nie ma w tym dziele nic z religianctwa lub dewocji. Kościół katolicki jest w nim pojmowany jako instytucja działająca w dziedzinie ideologii, etyki, wyższej myśli politycznej, wnoszącej ogólnoludzkie wartości w ówczesne barbarzyńskie społeczeństwa.

Jest tu zawarty wszakże i problem cenzorski. I to jak najbardziej nieoczekiwany – a mianowicie kwestia żydowska. Jedną z głównych postaci książki jest Łukasz, Żydzieta, arcybiskup Nowogrodu. Jest to z pochodzenia Chazar, a więc były wyznawca judaizmu. I on właśnie propaguje myśl rozbicia Kościoła katolickiego i stworzenia odrębnego słowiańskiego. W dyspacie z Aronem często pada ze strony tego ostatniego aluzja (jako argument) do jego pochodzenia. [Tu podaje cenzor numery stron – przyp. M.W.-Ł.]. Ponieważ jednak Łukasz na skutek śmierci znika z kart książki, a jego uczeń Stanisław odstępkuje od swych zamiarów, przeto i problem jest nieistotny. Ale niezależnie od tego epizodu kwestia żydowskości przewija się przez książkę. Nie ma tu problemu narodu żydowskiego jako takiego lub jego członków. Żydowskość jest to według autora pewna cecha Kościoła. Jedni z polemistów, mówiąc o żydowskości, mają na myśli kosmopolityzm tej instytucji. I to w znaczeniu jak najbardziej pejoratywnym, inni rozumieją pod tym pochodzenie i sedno religii chrześcijańskiej, pochodzącej od Żydów i noszącej w sobie ich cechy. W dysputach panujących niepodzielnie w utworze ataki na „żydowskość” (brzmiące czasem jak wypowiedzi bardzo współczesne) są przeważnie odpierane przez oponentów, a więc zwolenników niepodzielnego Kościoła [tu ponownie cenzorka podaje numery stron – przyp. M.W.-Ł.]. Jak już zaznaczyłam, niektóre ustępy brzmią dość aktualnie i mimo że problem jest tak odległy w czasie i w problematyce – są nieprzyjemne, drażliwe. Uważam jednak, że w tej powieści nie należy ingerować ze względu na jej nieprzystępność. Jest tu zawarta nie tylko trudna problematyka, zawiła forma – ale trzeba również wziąć pod uwagę niesłychanie skomplikowany język, niedostępną nawet dla przeciętnego inteligenta metaforykę i brak fabuły.

W związku z tym zastanawiam się, dla kogo drukuje wydawnictwo 10.000 egzemplarzy. Nakład wydaje mi się stanowczo za duży⁵.

⁵ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk [dalej: GUKPPiW], sygn. 745, k. 466–467.

Trzeba przyznać, że recenzentka – mimo sygnalizowanej trudności w lekturze i problemów z zakwalifikowaniem gatunkowym utworu – wykazała się dużą wnikliwością, była uważną czytelniczką. Świadczy o tym pierwsza (opisowa) część recenzji, w której autorka próbuje streścić najistotniejsze wątki utworu. Wyjaśniła motto, odwołując się do Ewangelii (przypowieść Mateusza z Ewangelii o robotnikach w winnicy, która zawiera tezę, że „ostatni będą pierwszymi”), zwróciła uwagę na fakt, że „istotną treścią tego utworu jest polemika nad istotą i zadaniem Kościoła w ówczesnym świecie”. Próbowała ponadto uchwycić intencje autora, podkreślając, że narody, które jako młodsze przyjęły chrześcijaństwo, winny być równouprawnione ze starszymi w wierze, a sam Kościół jako instytucja winien występować przeciwko ciemieniu słabszych społeczności. Jednak istotne znaczenie – w kontekście dalszych ocen cyklu – ma podnoszona w powieści kwestia żydowska. Cenzorka dostrzega niepochlebne dla narodu żydowskiego sugestie kosmopolityzmu w pejoratywnym znaczeniu, zauważa, że jeden z bohaterów o żydowskim pochodzeniu sugeruje rozbitcie jedności Kościoła. Podkreśla również – nie precyzując jednak swej sugestii – aktualność tych wątków, analogię ze współczesnością.

Sposób ujmowania kwestii żydowskiej stał się głównym tematem wymiany listów między wydawcą – Państwowym Instytutem Wydawniczym – a Urzędem Kontroli w przypadku oceny drugiego tomu *Nowej Baśni – Czas siania i czas zbierania*, której akcja rozgrywa się w mityczno-legendarnej atmosferze XIV i XV wieku. W teczce cenzorskiej znalazł się list datowany na 18 marca 1963 roku – wysłany przez Państwowy Instytut Wydawniczy do GUKPPiW, nawiązujący do dyskusji zespołu redakcyjnego z urzędem cenzury „nad elementami z historiografii żydowskiej”, dyskusji, która odbyła się przy okazji wydawania I tomu *Nowej Baśni*. Cenzura wskazała wówczas na obecność wątków antysemitycznych⁶. Redakcja – uprzedzając ponownie tych zarzutów w przypadku kolejnego tomu, wyjaśnia, że wprawdzie w tomie II też motywy te są obecne, ale „lektura wydawnictwa pod tym względem była szczególnie staranna. „Wykreśliliśmy parę fragmentów niekoniecznych dla całości książki, a ilościowo pomnażających to

⁶ O zarzutach tych pisał również K. Mojsak, *Cenzura...*, s. 58.

zagadnienie.” – pisze Roman Granas, ówczesny redaktor naczelny wydawnictwa. Informuje więc urząd o cenzurze przeprowadzonej przez redakcję, p o p r z e d z a j ą c e j kontrolę prewencyjną. Jednocześnie redaktor dokonuje wyjaśnienia sensu ujęcia tego tematu u Parnickiego, by nie skazywać urzędników na domysły i podejrzenia, a zasugerować im sposób jego rozumienia:

Ogólna jednak jego funkcja w tym tomie, podobnie jak w pierwszym, polega na tym, że jest to jeden z przykładów szerszej tezy historiozoficznej Parnickiego, mówiącej o nieustannym ścieraniu się „wielmożów” i „maluczkich”, a także starych kultur z nowymi i „mieszającami”. Ten proces burzenia i rozkładu różnych formacji społeczno-kulturowych, wstępowania i umacniania się innych, które z kolei ulegną podobnemu losowi, stanowi dla Parnickiego istotę rozwoju dziejów ludzkich. Stanowisko to wyraża niejednokrotnie nie tylko poprzez całość utworów, ale znajdujemy je dokładnie sformułowane w tekście, jak choćby na stronicach, które przykładowo załączamy⁷.

Ponadto Grenes, aby „uspokoić” cenzorów, podkreśla, że wątki te n i e s ą a k t u a l n e , lecz głęboko osadzone w kontekście historycznym:

Nawiązując do dyskusji naszej z GUKP nad elementami z historiografii żydowskiej, która miała miejsce przy tomie pierwszym, komunikujemy, iż elementy te występują również często w tomie drugim i lektura wydawnictwa była pod tym kątem szczególnie staranna. [...] Jednym z fragmentów bardzo szeroko zakrojonej w cyklu *Nowa baśń* egzemplifikacji jest ukazanie ścierania się pierwiastków hebrajskich z chrześcijańskimi, a także w ramach chrześcijaństwa, dawniejszej jego formacji, pochodzenia głównie żydowskiego z „nowochrześcianałami”, wnoszącymi elementy odmienne i burzycielskie. Partie te dotyczą określonych epok i środowisk, w ich zakresie interpretacje Parnickiego się obracają, nie mając żadnych implikacji aktualnych⁸.

⁷ AAN, GUKP i W, sygn. 768, k. 464.

⁸ Tamże.

Kolejnym zabiegiem wydawcy, mającym nakłonić cenzurę do „oszczędzenia” książki, jest dołączenie do korekty szpaltowej drugiego tomu bardzo pochlebnej recenzji wewnętrznej Henryka Berezy, który z patosem pisze m.in.:

Ocena kolejnego członu dzieła Teodora Parnickiego jest więcej niż trudna, jest prawie niemożliwa, przynajmniej dla piszącego te słowa. Jak widać teraz, rozpoczęty cykl powieściowy *Nowa baśń* jest kontynuacją intelektualną cyklu *Światy mieszańców*⁹.

Dalej następuje fragment, który cenzor podkreśla czerwonym pisakiem:

Obydwa cykle zamieniają się w jakąś monumentalną beletrystyczną kronikę świata wszego, która – nie ma co ukrywać – staje się ewenementem w skali literatury światowej niezależnie od tego, czy dzieło Parnickiego wyjdzie, czy nie wyjdzie na rynek światowy. Przedsięwzięcie literackie Parnickiego jest gigantyczne, w skali literatury polskiej wprost nieprawdopodobne, nie ma jednak co się zastanawiać, czy i jak ono przystaje do aktualnych ambicji polskiej literatury, ponieważ zjawisko jest zupełnie wyjątkowe, a jego waga i trwałość nie da się mierzyć w sposób doraźny. Jestem przekonany, że literaturze polskiej przybywa Wielkie Dzieło z przyszłością wielkim dziełom właściwą.

Nie porusza on drażliwych dla cenzury kwestii żydowskich w powieści.

Cenzorzy niewątpliwie wzięli pod uwagę recenzję Berezy. Świadczy o tym nie tylko obecność pięciu stron maszynopisu w archiwach cenzury, ale i wspomniane już, naniesione na recenzji podkreślenia czerwonym ołówkiem. Warto przywołać kolejne podkreślone fragmenty:

Ciekawostką, a nawet dla piszącego te słowa prawdziwym zaskoczeniem jest, że podmiotowe koncepcje intelektualno-historiozoficzne Parnickiego są coraz ściślej przystawalne do materializmu historycznego. Już koncepcja

⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 768, k. 470.

„Trzeciej Rasy” i pojęcie mieszańca były łatwo przekładalne na język materializmu historycznego. *Czas siania i czas zbierania* przynosi nową koncepcję, która przy całej specyfice terminologicznej i jeszcze większej specyfice terenu jej spraszczalności jest w gruncie rzeczy tożsama – aż dziw coś takiego powiedzieć – z teorią walki klasowej. Mam na myśli podstawową dla *Czasu siania i czasu zbierania* koncepcję walki Kościoła Piotrowego maluczkich z Kościołem Józefińskim wielmożców. [...] *Czas siania i czas zbierania* jest powieścią o dialektyce walki dwóch kościołów (oszczędzę sobie przekładu tej terminologii) i o skomplikowanej dialektyce udziału jednostek w tej walce¹⁰.

Bereza zwraca też uwagę na strukturę formalną powieści. Uzasadnia treścią jej skomplikowanie i wielopiętrowość narracyjną. Sugeruje również, że można by uzyskać większą przejrzystość „na drodze pomysłowych rozwiązań graficznych”¹¹. Proponuje zróżnicowane czcionki w zależności od poziomu struktury narracyjnej („To jest wymarzony tekst do opisu graficzno-drukarskiego”¹²). I choć pojawiają się zarzuty związane z „przerostami [...] drugorzędnych przeplataneek narracyjnych”¹³, podsumowanie recenzji służy hiperbolicznemu podkreśleniu jej niezwyklej wartości:

Podsumowując byłbym skłonny twierdzić, że *Czas siania i czas zbierania* jest wielkim osiągnięciem Parnickiego. Są w tym tekście partie najwyższej klasy literackiej i intelektualnej. Tzw. dialog o dramacie [...] Kluczowa dla rozumienia całości partia tekstu jest czystą genialnością. W ogóle są w powieści Parnickiego takie partie tekstu, których pozazdrościłby Parnickiemu sam Tomasz Mann, z którym zresztą Parnicki w wielu punktach koresponduje (między innymi na terenie interpretacji biblijnych)¹⁴.

¹⁰ Tamże, k. 472.

¹¹ Tamże, k. 473.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, k. 474.

¹⁴ Tamże, k. 473–474.

Recenzja Berezy mogła mieć znaczny wpływ na opinię cenzorki, która miesiąc później – 18 kwietnia 1963 roku – wydaje zgodę na publikację. Jej recenzja to przede wszystkim streszczenie głównych wątków powieści ze zwróceniem uwagi na rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa jako instytucji i jako ideologii. I tym razem – podobnie jak w przypadku pierwszego tomu – pojawia się podkreślenie „niesłuchanie skomplikowanej konstrukcji” utworu. Przypomina ona, pominięte przez Henryka Berezę, żydowskie wątki powieści. Pisze m.in.:

W II cz. zatytułowanej *Czas siania i czas zbierania* nowo ochrzczenicami są żydzi (akcja – o ile takiego sformułowania można tu użyć, toczy się w XIV-XV w.) – nowo ochrzczeni chrześcijanie w łonie społeczeństw chrześcijańskich. Chrzczenie przyjęli na skutek prześladowań czy wyrachowania. Przytaczane w tej książce tajne zapiski biskupów de Santa Maria, ojca (byłego Salomona Ha Lewi) i syna, obnażają do rdzenia bezwzględna walkę polityczną, jaka toczyła się między „starymi” i „młodymi” chrześcijanami – walkę, w której cele uświęcały wszelkie środki. Tak na przykład nowo ochrzczeni, by zdobyć nowych współwyznawców, a tym samym wzmocnić swą pozycję w stosunku do społeczeństw chrześcijańskich, byli zwolennikami jak najbardziej bezwzględnych metod inkwizycyjnych (Paweł de Santa Maria sam był inkwizytorem), podczas gdy „starszy”, którym nie zależało na osłabieniu swej sytuacji, stali na stanowisku tolerancji i chronienia Żydów przed prześladowaniami. Charakterystyczne są ustępy, zakreślone na szpaltach 94, 95, 127–8, 141 – wybrane przykładowo, gdyż jak już wspomniałam, te zagadnienia są osią całego utworu¹⁵

Przemysław Kaniecki, analizując podane przez cenzorkę numery ingerowanych stron, zauważa, że „nie są one [...] zupełnie zgodne z numerami stron w ostatecznym kształcie wydanej książki, co jest niepokojące, może bowiem świadczyć o niezgodności składek przesłanych do GUKPP ze składkami ostatecznie wydanymi”¹⁶. Nie mamy jednak na to żadnych

¹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 768, k. 464.

¹⁶ P. Kaniecki, *Cenzura a powieść...*, s. 221.

dowodów, tym bardziej że w *Notatce z pracy Wydziału za okres od 1 stycznia – 31 maja 1963* wymieniono drugi tom *Nowej Baśni* wśród „ciekawszych propozycji – bez ingerowania”¹⁷.

Co ciekawe, kolejna recenzja, poprzedzająca drugie wydanie pierwszego tomu *Nowej Baśni* – dziesięć lat po wydaniu pierwszym (ponownie wydawcą jest Państwowy Instytut Wydawniczy), w ogóle nie podejmuje wątku żydowskiego, ograniczając się do streszczenia fabuły:

Niniejsza pozycja składa się z 7 rozdziałów i obejmuje pierwszy okres dziejów Polski, a mianowicie lata 1030–1120. Fakty historyczne mieszają się w niej z wydarzeniami legendarnymi, a postacie historyczne występują obok bohaterów i postaci znanych legend celtyckich. W większej swojej części dotyczy genezy zabójstwa Biskupa Stanisława Szczepanowskiego przepowiedzianego jakoby już wcześniej przez jego dawnego ucznia a późniejszego wysłannika króla Bolesława Śmiałego, jego straszego losu jako swego rodzaju kary dla biskupobójcy za popełnioną zbrodnię. Zawiera ona również dużo dygresji mających na celu zbliżenie do czytelnika występujących w niej postaci, które są bądź bezpośrednio lub tylko pośrednio związane z powyższym wydarzeniem.

Treść książki nie budzi zastrzeżeń cenzorskich¹⁸.

Cenzorka Barbara Markuszewicz otrzymała książkę na biurko 18 stycznia 1972 roku. Lektura zajęła jej dwa tygodnie. Zezwolenia udzielono 4 lutego 1972 roku, co dzień później potwierdził swą decyzją naczelnik.

W recepcji oficjalnej tejże powieści wątek żydowski nie był podkreślany. Jacek Łukasiewicz, analizując obie części cyklu, zwraca uwagę na uniwersalny wymiar utworu, uwypukla wątek metafizyczny (poszukiwanie świętego Graala) i jego istotną rolę tłumaczy przesunięcie z prawdy historycznej w kierunku baśniowości. Dla krytyka najistotniejsze pytanie, jakie stawia Parnicki, to pytanie o obraz Boga:

¹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 2960, k. 7–8.

¹⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 768, k. 464.

czy Bóg jest wytworem umysłu ludzkiego, uwzniośleniem człowieczeństwa, czy też jest rzeczywistością transcendentną? Czy jest on jakby najwzniolejszą z kreacji artystycznych człowieka, czy też jest rządzącym Stworzycielem, który może o sobie orzec: „Jam jest, który stworzył dobro i zło”, a człowiekowi-Piotrowi dać rzeczywiste klucze do królestwa niebieskiego? Czy więc Bóg może siebie ludziom oddawać, czy też musi być żywiony ich ofiarami?¹⁹

Jak wynika z lektury listów wysyłanych do krytyka przez samego pisarza, Łukasiewicz ceniony był przez Parnickiego jako recenzent i interpretator jego dzieł²⁰. Wielopoziomowość i wielowarstwowość utworów Teodora Parnickiego czyniły jego książki trudnymi w lekturze dla czytelników, nawet dla profesjonalnych krytyków literackich, tym bardziej były wyzwaniem dla cenzorów nieprzygotowanych merytorycznie do analizy prozy eksperymentalnej.

Bibliografia

- Archiwum Akt Nowych, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, sygn. 745, 768, 2960.
- Kaniecki P., *Cenzura a powieści Parnickiego [materiały źródłowe z AAN w Warszawie]*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2011, nr 1.
- Budrowska K., *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009.
- Kamińska-Chełmniak K., *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja – kadry – metody pracy*, Warszawa 2019.
- Łukasiewicz J., *Spór o tożsamość człowieka*, „Tygodnik Powszechny” 22–29.12.1963, nr 51/52.
- Mojsak K., *Cenzura wobec prozy „nowoczesnej”*, Warszawa 2016.

¹⁹ J. Łukasiewicz: *Spór o tożsamość człowieka*, „Tygodnik Powszechny” 22–29.12.1963, nr 51/52, s. 9.

²⁰ „Nikt z krytyków w tym stopniu, co Pan, nie wnikał w »istotny sens«”. Listy Teodora i Eleonory Parnickich do Jacka Łukasiewicza, oprac. P. Gorliński-Kucik, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 4, s. 177–231.

„Nikt z krytyków w tym stopniu, co Pan, nie wniknął w »istotny sens«. Listy Teodora i Eleonory Parnickich do Jacka Łukasiewicza, oprac. P. Gorliński-Kucik, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 4.

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie, jak urząd cenzury obchodził się z dziełami Teodora Parnickiego (na przykładzie cyklu *Nowa baśń*), czego świadectwem są dokumenty zachowane w Archiwum Akt Nowych. Teodor Parnicki (1908–1988) – polski prozaik, eseista, krytyk literacki, autor licznych powieści historycznych i fantastyczno-baśniowych, mimo iż do 1967 roku przebywał na emigracji, publikował w dużej mierze w Polsce, dlatego też wszystkie jego utwory – podobnie jak cała literatura wychodząca w oficjalnych krajowych wydawnictwach – były poddawane ocenie głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zatem cenzurze instytucjonalnej. Artykuł opisuje cenzorską historię trzech książek wydanych w cyklu – dwóch pierwszych z serii oraz drugiego wydania pierwszej. Główne zastrzeżenia urzędników kontroli skupiały się na sposobie opisu w powieściach kwestii żydowskiej.

Słowa kluczowe: Teodor Parnicki, cenzura w PRL